

Komunikat prasowy

Apel przedsiębiorców i konsumentów o kompromis ws. unijnej reformy prawa autorskiego

Przedstawiciele szerokiej koalicji związków przedsiębiorców polskiego sektora nowoczesnych technologii, organizacji konsumenckich i pozarządowych, środowisk startupowego, studenckiego oraz stowarzyszeń działających na rzecz bibliotek i dostępu do informacji zaapelowali do polskich europosłów o poparcie kompromisowych przepisów podczas wrześniowego głosowania nad projektem Dyrektywy o prawie autorskim na Jednolitym Rynku Cyfrowym.

Sygnatariusze listu do polskich eurodeputowanych krytycznie ocenili kierunek, w którym zmierza unijna reforma prawa autorskiego. Ich zdaniem proponowane rozwiązania nie mają ekonomicznego i społecznego uzasadnienia – negatywnie odbiją się zarówno na prawach obywateli, jak i konkurencyjności europejskiej gospodarki. *„Forsowane są jednak nadal, wbrew eksperckim analizom i opiniom zdecydowanej większości interesariuszy w wyniku bezprecedensowych nacisków grupy wielkich koncernów medialnych. Całkowite ignorowanie w tym procesie opinii i interesów europejskich obywateli i przedsiębiorców musi budzić sprzeciw”* – oceniają.

Pod listem podpisali się Krajowa Izba Gospodarcza, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, Związek Cyfrowa Polska, Związek Pracodawców Technologii Cyfrowych Lewiatan, Fundacja Centrum Cyfrowe, Start-up Poland, Parlament Studentów RP, Stowarzyszenie EBIB oraz Federacja Konsumentów.

Nie dla podatku od linków

Organizacje krytykują m.in. art. 11 Dyrektywy, który ich zdaniem dotyczący tzw. praw pokrewnych dla wydawców prasowych. *„Rozwiązanie to nie funkcjonuje nigdzie na świecie i zostało jednogłośnie skrytykowane przez ekspertów, w tym nawet zatrudnionych przez samą Komisję Europejską oraz komisje JURI oraz IMCO. Jego wejście w znaczący sposób ograniczy dostęp do informacji w sieci, co uderzy w podstawy nowoczesnego społeczeństwa informacyjnego”* – wspólnie alarmują. I postulują, by polscy eurodeputowani poparli kompromisowe stanowisko naszego rządu, który zaproponował koncepcję domniemania nabycia praw autorskich po stronie wydawców. To ułatwiłoby dochodzenie roszczeń przez wydawców, a jednocześnie pozwoliłoby uszanować zasady dozwolonego użytku domeny publicznej i uniknąć wprowadzenia monopolu na krótkie informacje prasowe, które nie są utworem. Bo z kolei zaproponowane przez KE zapisy w przyszłości skutkowałyby tym, że prawem wydawców zostałyby objęte nawet bardzo krótkie fragmenty – umieszczane dziś powszechnie w internecie – jak np. nagłówki i leady artykułów prasowych. A to z kolei oznaczałoby, że próba wykorzystywania ich – np. poprzez linkowanie – byłaby uzależniona od zgody wydawcy oraz zapłacenia mu wynagrodzenia (tzw. podatek od linków).

Filtrowanie treści czy cenzura

Zastrzeżenia sygnatariuszy listu budzi też art. 13 projektu Dyrektywy, który wprowadza obowiązek filtrowania internetu w celu ochrony praw autorskich, a także odpowiedzialność prawną dostawców usług internetowych za treści zamieszczane przez ich użytkowników. Ich zdaniem tak skonstruowane przepisy mogą wywołać nieprzewidywalne konsekwencje i szkody: z jednej strony dla praw obywateli (swobody wypowiedzi i ekspresji artystycznej), a z drugiej dla innowacyjnych przedsięwzięć funkcjonujących w sieci

oraz całego rynku e-commerce. „Konstruktywnym kompromisem wobec tych zapisów jest stanowisko przyjęte przez Komisję LIBE, które rozsądniej podchodzi do kwestii filtrowania treści w internecie oraz doprecyzowuje kwestię zgodności nowych przepisów z Dyrektywą o handlu elektronicznym” – oceniają.

Unijna gospodarka potrzebuje dostępu do danych

Zwracają również uwagę na to, że państwa członkowskie powinny mieć prawo do utrzymywania lub rozszerzania możliwości korzystania przez przedsiębiorców z eksploracji tekstu i danych (TDM - text and data mining), do których mają legalny dostęp bez potrzeby uzyskiwania dodatkowych licencji. Jednak jak zauważają, proponowany kształt art. 3 Dyrektywy utrudniałby TDM i w konsekwencji również rozwój gospodarki opartej na danych i sztucznej inteligencji w Europie. „Wprowadzenie wyjątku TDM ograniczonego jedynie do niektórych instytucji naukowych, w szczególności uderzy w Polskę, która chętnie wybierana jest przez międzynarodowe koncerny do lokowania Centrów R&D. Wyrażamy obawę, że wprowadzenie nowych zapisów w takim ograniczonym kształcie spowoduje przeniesienie tych ośrodków z Polski do innych krajów spoza Unii Europejskiej” – przestrzegają. I postulują, by maksymalnie poszerzyć zakres podmiotów mogących swobodnie praktykować TDM.

Dodatkowych informacji udziela:

Higher Media – Agencja PR dla ZIPSEE

Łukasz Antkiewicz

lukasz.antkiewicz@highermedia.pl

501 772 870

O ZIPSEE „Cyfrowa Polska”

Związek Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego Branży RTV i IT „Cyfrowa Polska” to branżowa organizacja pracodawców o charakterze non-profit, zrzeszająca największe firm z branży RTV i IT – producentów, dystrybutorów i importerów działających na polskim rynku.

Członkami ZIPSEE „Cyfrowa Polska” są AB S.A., ABC Data S.A., Action. S.A., ALSO Polska Sp. z o.o., Canon Polska Sp. z o.o., Gibson Innovations Poland Sp. z o.o., HP Inc Polska Sp. z o.o., Ingram Micro Poland Sp. z o.o., Komputronik S.A., LG Electronics Polska Sp. z o.o., Microsoft Mobile Sales International OY (S A) Oddział w Polsce, Nerlo Data S.A., NTT System S.A., Panasonic Marketing Europe GmbH Oddział w Polsce Sp. z o.o., Praxis Invent Sp. z o.o. S.K., Samsung Electronics Polska Sp. z o.o., Sharp Electronics GMBH Sp. z o.o., Sony Europe Limited Oddział w Polsce Sp. z o.o., Tech Data Polska Sp. z o.o., Ingram Micro Poland Sp. z o.o., Google Inc.